

Swobodny przepływ usług? Nie dla Polaków!

5 czerwca 2017

Fakty są następujące: po wejściu do UE firmy działające w Polsce wykorzystały zasadę swobodnego przepływu usług i dzięki swojej konkurencyjności w ciągu dekady zdominowały transport drogowy w Europie. Dzisiaj jesteśmy absolutnym liderem w tej branży (co trzecia ciężarówka jeżdżąca po UE należy do polskiej firmy). Niestety przestało się to podobać Niemcom i Francji, które w zbyt silnej pozycji Polski widzą zagrożenie dla własnych interesów. Efekt? Komisja Europejska właśnie przygotowała projekt regulacji, która potężnie uderzy w polskie firmy transportowe.

Od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej staliśmy się prawdziwym transportowym potentatem. Okazuje się, że wśród samochodów przewożących towary między różnymi państwami UE, co trzecia ciężarówka należy dziś do polskiej firmy. Udział w tym segmencie europejskiego rynku wzrósł z poziomu 8,8 proc. w 2004 r. aż do 34,1 proc. w roku 2015!

Dominacja polskich firm w tej gałęzi gospodarki zaczęła przeszkadzać państwom należącym do „starej Unii”, których firmy transportowe zostały wyparte z rynku przez polskich przedsiębiorców. Prym w niechęci do polskich firm wiodły przede wszystkim Niemcy i Francja. Rządy tych państw zaczęły wprowadzać na swoim terytorium różne bariery administracyjno-prawne, których celem było uderzenie w konkurencyjność polskich. Regulacje te podważały de facto naczelną zasadę wspólnotowego rynku, czyli swobodę przepływu usług. Sprawą zainteresowała się Bruksela i początkowo wydawało się, że przyzna rację stronie polskiej wskazując, że kroki podejmowane przez Niemcy i Francję uderzają w podstawowe zasady prawa wspólnotowego.

Niestety, siła interesów Berlina i Paryża była zbyt wielka. Komisja Europejska w/s regulacji dotyczących zasad prowadzenia transportu drogowego uległa Niemcom i Francji. Przedstawiony wczoraj w Brukseli tzw. pakiet drogowy (lub pakiet przewozowy – jak kto woli) jest bardzo niekorzystny dla polskiej branży transportowej. Istotnie ogranicza on swobodny przepływ usług w zakresie transportu drogowego w Europie i w dużej części powiela rozwiązania forsowane przez rządy w Berlinie i Paryżu. Wszystko po to, aby polskie firmy nie mogły dalej dominować w branży transportowej i swobodnie oferować swoich usług na terytorium Niemiec, Francji czy innych państw „starej Unii”.

Oto jak w praktyce wygląda swobodny przepływ usług. Gdy Polska zaczyna w czymś dominować, to UE – w ramach „europejskiej solidarności” – wprowadza ograniczenia i sankcje. Warto o tym pamiętać. Państwa „starej UE” są w czymś solidarne z „nowymi” dopóty, dopóki same na tym czymś najwięcej zarabiają.

Autorstwo: Rp.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl